

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 czerwca 2022 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 15 czerwca 2022 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. G.**

przeciwko **(...) SA (...)** z siedzibą w **W.**

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego (...) SA (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda M. G. tytułem zadośćuczynienia 90.800 (dziewięćdziesiąt tysięcy osiemset) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 kwietnia 2020 r. do dnia zapłaty,
2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda tytułem odszkodowania 2.113,47 (dwa tysiące sto trzynaście i 47/100) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 kwietnia 2020 r. do dnia zapłaty;
3. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
4. kosztami procesu obciąża pozwanego i z tego tytułu zasądza od niego na rzecz powoda 13.873,28 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty.

Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powód M. G. w pozwie z 9 lipca 2020 r. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) SA (...) z siedzibą w W. kwot: 180.800 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 kwietnia 2020 r. do dnia zapłaty oraz 11.917,36 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 kwietnia 2020 r. do dnia zapłaty a nadto kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód wskazał, że 1 lipca 2019 r. na drodze (...) między K. a P. doszło do wypadku, w którym został poszkodowany. Sprawcą zdarzenia była kierująca pojazdem marki H. o nr rej. (...). W wyniku wypadku doznał licznych obrażeń ciała i został przewieziony do Szpitala (...) w P.. 16 lipca 2019 r. miał operację - otwarte nastawienie zwichnięcia kości krzyżycowatej ze stabilizacją grotami K. Po wyjściu ze szpitala kontynuował leczenie i miał rehabilitację. Sprawca wypadku był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej przez pozwanego. Zgłosił pozwanemu szkodę 3 marca 2020 r. Pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady, ale przyznał mu jedynie 19.200 zł zadośćuczynienia oraz odszkodowania: 2.287,04 zł za koszty opieki, 569,07 za utracone dochody, 465,55 zł za koszty leczenia i 458,63 zł za koszty dojazdów.

Powód powołał się też na to, że przed wypadkiem był sprawnym, aktywnym mężczyzną, pracującym zawodowo. Wypadek był dla niego tragicznym przeżyciem. Po wyjściu ze szpitala był zmuszony korzystać z pomocy osób trzecich. W wyniku wypadku stał się zależny od innych. Nigdy nie odzyska pełni zdrowia, nie powróci do poprzedniej aktywności. Ma problemy z pamięcią i koncentracją. Odczuwał bardzo silny ból, który nadal się utrzymuje. Odczuwa też silny stres, obawia się o zdrowie, ma problemy ze snem. Musiał zrezygnować ze swojej pasji - jazdy na motocyklu. Do chwili obecnej potrzebuje pomocy osób trzecich. Opiekują się nim członkowie rodziny, głównie żona. Przez 117 dni od 7 lipca do 31 października 2019 r. potrzebował opieki przez 8 godzin dziennie, przez następne 44 dni od 1 listopada do 14 grudnia 2019 r. potrzebował opieki przez 4 godzin dziennie, przez kolejne 67 dni od 15 grudnia 2019 r. do 19 lutego 2020 r. potrzebował opieki przez 2 godzin dziennie. Minimalny koszt godziny opieki to 11,40 zł. Łącznie więc koszt opieki wyniósł 14.209,40 zł, co po pomniejszeniu o 2.287,04 zł wypłacone przez pozwanego daje żadaną pozewem kwotę.

Pismem z 23 listopada 2020 r. powód ograniczył żądanie zadośćuczynienia do 100.800 zł (k. 198). W związku z tym postanowieniem z 9 grudnia 2020 r. Sąd umorzył postępowanie w zakresie żądania zapłaty 80.000 zł zadośćuczynienia z odsetkami (k. 210). Postanowienie uprawomocniło się.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu przyznał, że wypłacił powodowi 19.200 zł zadośćuczynienia i 2.287,04 zł zwrotu kosztów opieki. Ponadto wskazał, że powód przyczynił się do wypadku przez niezachowanie należytej ostrożności podczas wyprzedzania samochodu H.. Przyczynienie ocenił na 30 %. Kwoty wypłacone powodowi ustalił bez jego uwzględnienia. Żądane zadośćuczynienie jest znacznie zawyżone. Powód nie udowodnił zakresu niezbędnej opieki i stawki godzinowej (k. 213-216).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 1 lipca 2019 r. powód jechał motocyklem drogą między K. a P.. W czasie jazdy, w pewnym momencie zaczął wyprzedzać samochód osobowy marki H. o numerze rejestracyjnym (...), kierowany przez K. M.. W trakcie tego manewru K. M. nagle i bez zasygnalizowania kierunkowskazem zamiaru zmiany kierunku ruchu skręciła w lewo, w celu wjechania w leśną drogę. W ten sposób zajechała powodowi drogę i w konsekwencji spowodowała, że uderzył on w jej samochód.

Wyrokiem wydanym 18 sierpnia 2020 r. w sprawie II K 657/19 Sąd Rejonowy w C. uznał, że K. M. wyczerpała znamiona przestępstwa spowodowania wypadku drogowego przez to, że nie zachowała szczególnej ostrożności podczas manewru skrętu w lewo, czym nieumyślnie doprowadziła do zderzenia z wyprzedzającym ją motocyklem i warunkowo umorzył wobec niej postępowanie karne na okres dwóch lat próby.

(dowód: zeznania świadków: K. M., k. 454, M. K., k. 477, A. M., k. 481-482, opinia biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych R. A., k. 61-85 akt II K 657/19 SR w C., wyrok Sądu Rejonowego w C., k. 451 akt sprawy i k. 138 wyżej wymienionych akt sprawy karnej)

Samochód H. którym kierowała K. M., był objęty zawartą z pozwanym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody wywołane ich ruchem.

(twierdzenia powoda przyznane przez pozwanego)

W wyniku wypadku powód doznał urazu wielonarządowego w postaci: urazu czaszkowo-mózgowego ze stłuczeniem mózgu, stłuczenia płuc, złamania wyrostka rylcowatego kości promieniowej i łokciowej nadgarstka lewego z podwichnięciem kości księżycowatej, urazu prawego kolana z uszkodzeniem łąkotki przyśrodkowej i więzadła krzyżowego przedniego oraz ogólnych potłuczeń. W okresie bezpośrednio po wypadku u powoda wystąpiły znaczne zaburzenia funkcji poznawczych w postaci masywnej, pourazowej niepamięci bieżącej i wstecznej a w późniejszym czasie zaburzenia pamięci krótkotrwałej oraz zaburzenia nastroju.

(dowód: opinie biegłych ortopedy B. M. i neurologa A. G., k. 501 oraz psychiatry A. T. i psycholog J. W., k. 569)

Po wypadku powód został przewieziony do Szpitala (...) w P., gdzie początkowo był hospitalizowany na Oddziale (...) (od 1 do 7 lipca 2019 r.) a następnie na Oddziale (...) (od 7 do 18 lipca 2019 r.). Po przyjęciu do szpitala powód został wprowadzony w stan śpiączki farmakologicznej, z której został wyprowadzony 5 lipca 2019 r. Po wybudzeniu był otepiały, kontakt z nim był utrudniony. W dniu 16 lipca 2019 r. wykonano mu operację otwartego nastawienia zwichnięcia kości księżycowatej ze stabilizacją grotami K lewej ręki i założono mu łuskę gipsową na przedramię i dłoń tej ręki.

(dowód: dokumentacja leczenia szpitalnego, k. 39-42, 45-48, zeznania świadka K. G., k. 454v)

W ramach leczenia skutków wypadku powód był jeszcze dwukrotnie hospitalizowany na oddziale (...) Szpitala (...) w P.: pierwszy raz od 6 do 10 października 2019 r., kiedy to usunięto mu druty K z nadgarstka lewej ręki oraz drugi raz od 14 do 16 marca 2021 r., kiedy to wykonano mu artroskopię kolana prawego z resekcją fałdu maziówkowego podrzepakowego. Od czasu wypadku powód stale korzysta z konsultacji ortopedycznych.

Po opuszczenia szpitala po wypadku powód przechodził rehabilitację. Najpierw przychodził do niego rehabilitant do domu, później miał kilkakrotnie rehabilitację ambulatoryjną a od 20 lutego do 27 marca 2020 r. także szpitalną - na Oddziale (...) spółki z o.o. w K.. Rehabilitacja obejmowała najpierw usprawnienie całego ciała a potem prawej nogi i lewej ręki. Poza tym powód codziennie wykonywał i nadal wykonuje ćwiczenia rehabilitacyjne ręki i nogi sam w domu. Obecnie poświęca na to pół godziny do południa i godzinę po południu.

Od 19 sierpnia 2019 r. powód rozpoczął leczenie neurologiczne. Wizyty u neurologa ma co trzy miesiące. Od początku 2022 r. dodatkowo rozpoczął konsultacje z neuropsychologiem. Odbývają się one co ok. 6 miesięcy. Powód codziennie wykonuje ćwiczenia zalecone mu przez neuropsychologa, co pochłania od pół godziny do godziny dziennie. Od 5 września 2019 r. powód podjął terapię psychologiczną. Od tego czasu spotkania z psychologiem odbywają się raz w miesiącu. W 2021 r. powód odbył trzy konsultacje psychiatryczne, po czym z nich zrezygnował.

(dowód: dokumentacja leczenia szpitalnego, k. 39-42, 45-48, 49-50, 486-488, dokumentacja leczenia ortopedycznego, k. 72-78, 201-202, 203, 205, 207, 208, 431, 490, dokumentacja leczenia rehabilitacyjnego, k. 51-54, 56-57, 80, 81, 82-85, 86, dokumentacja leczenia neurologicznego, k. 55, 68-71, 87, 518-519, dokumentacja leczenia w poradni zdrowia psychicznego, k. 58-61, 79, 93-94, 204, 206, 424-429, 915-917, 430, 520-525, 544, 915-917, dokumentacja leczenia w placówce poz, k. 62-67, zaświadczenia lekarskie, k. 88-89, 93-94, 489, zeznania świadka K. G., k. 454v-456, zeznania powoda, k. 414v-415, 605-606)

Po wyjściu ze szpitala powód został przewieziony do mieszkania swoich rodziców, gdyż był niezdolny do samodzielnego poruszania się, żona nie mogła zapewnić mu koniecznej opieki, a jego matka miała taką możliwość. U rodziców powód był przez dwa miesiące. W tym czasie bolało go całe ciało, nie mógł się ruszać i wymagał 4 godzin opieki dziennie. Dzięki rehabilitacji stopniowo był w stanie najpierw usiąść, potem utrzymać pozycję siedzącą, potem wstawać i stawiać kroki z asekuracją osób trzecich. Po dwóch miesiącach powód wrócił do swego domu. Tam opiekę nad nim sprawowała żona, ale gdy jechała do pracy zawoziła go do jego rodziców a po pracy go od nich odbierała.

W domu powód stopniowo zaczął chodzić samodzielnie, najpierw tylko po domu, później także na zewnątrz. Około marca, kwietnia 2020 r. osiągnął taką sprawność chodzenia, jaką miał do czasu artroskopii kolana prawej nogi 14 marca 2021 r. W tym czasie kolano codziennie go pobolewało a co jakiś czas, np. na zmianę pogody, pojawiał się silniejszy ból. Także przy chodzeniu albo zgięciu nogi w kolanie przez czas dłuższy niż ok. 30 minut pojawiał się silny ból, drętwienie, sztywnienie. Nie mógł całkowicie zgiąć nogi, zrobić przysiadu, ukucnąć.

Artroskopia kolana łączyła się z unieruchomieniem prawej nogi i powód przez około trzy tygodnie musiał poruszać się o kulach. Z uwagi na osłabioną lewą dłoń, taki sposób poruszania się był ograniczony do mieszkania. Operacja przyniosła jednak pozytywne efekty. Powód odzyskał możliwość kucania, zmniejszył się ból w kolanie a dolegliwości

przy dłuższym chodzeniu lub zgięciu nogi w kolanie pojawiają się znacznie później (po godzinie, a nie po pół godzinie). Ma jednak nadal ograniczoną ruchomość stawu kolanowego.

Przez około dziesięć tygodni po wypadku powód miał lewą rękę unieruchomioną, najpierw w opatrunku gipsowym a potem w ortezie. W tym czasie odczuwał intensywny ból w tej ręce. Miał objawy zespołu Sudecka. Później dolegliwości ze strony ręki zaczęły stopniowo ustępować aż do wiosny 2020 r., kiedy to osiągnęły poziom, na jakim utrzymują się do teraz. Obecnie boli powoda jedynie dłoń i to tylko sporadycznie - przy wysiłku albo na zmianę pogody. Ma ograniczoną ruchomość nadgarstka. Nie jest w stanie chwycić palcami drobnego przedmiotu i nie może podnosić cięższych rzeczy. Przez długi czas nie mógł zasznurować butów.

Przez około sześć tygodni od dnia wypadku powód praktycznie codziennie cierpiał z powodu silnego bólu głowy. Po tym czasie, przez kolejne kilka miesięcy, bóle głowy powtarzały się średnio co drugi dzień. Później dolegliwości te zaczęły się stopniowo zmniejszać i stawać coraz rzadsze. Obecnie mocne bóle głowy pojawiają się średnio raz na dwa tygodnie oraz przy silniejszym stresie. Jest to ból całonocny, jego uśmierzenie wymaga zażycia leków przeciwbólowych.

Powód w wyniku wypadku stracił pamięć. Wróciła mu ona po około dwóch miesiącach, ale nadal nie pamięta samego wypadku, jak też pierwszych sześciu tygodni po nim. Ma problemy z koncentracją i pamięcią krótkotrwałą - nie pamięta wcześniejszych zdarzeń z danego dnia, zapomina, po co gdzieś poszedł.

Do końca 2019 r. powód często i regularnie zażywał leki przeciwbólowe z powodu bólu głowy, nogi lub ręki. Później wraz ze zmniejszeniem się częstotliwości i intensywności bólu, zażywał je tylko doraźnie i coraz rzadziej.

Przed wypadkiem powód był w pełni sprawnym fizycznie, psychicznie i umysłowo mężczyzną. Był w pełni sił - miał 38 lat. Nigdy wcześniej poważnie nie chorował, nie miał żadnych urazów. Rekreacyjnie jeździł na rowerze, biegał i pływał. Razem z żoną uprawiał pieszą turystykę górską. Pracował jako kierownik placówki banku.

Na skutek wypadku powód przez długi czas był niesamodzielny i zależny od opieki innych osób. Trwale utracił znaczną część swojej sprawności fizycznej. Musi oszczędzać prawą nogę i lewą rękę. Nie jest w stanie jeździć na rowerze, biegać, chodzić po górach. Odczuwa ogólne osłabienie, łatwo się męczy. Musi pozostawać pod stałą kontrolą lekarską.

W wyniku wypadku powód ma problemy psychiczne i z pamięcią. Powód dowiedział się o wypadku pod koniec sierpnia 2019 r. Początkowo nie przyjmował tego faktu do wiadomości, codziennie budził się z nadzieją, że wypadek się nie wydarzył. Gdy świadomość wypadku i jego konsekwencji w pełni do niego dotarła, załamał się psychicznie. Popadł w przygnębienie, stracił radość życia, wycofał się z części kontaktów towarzyskich. Przed wypadkiem wielką pasją powoda była jazda na motocyklu. Jeździł po Polsce, uczestniczył w zlotach motocyklistów, miał wielu znajomych w tym środowisku. Dlatego uświadomienie sobie, że będzie musiał z tej pasji zrezygnować, było dla niego szczególnie przykrym przeżyciem. Po wypadku z powodu lęku powód nie był w stanie prowadzić samochodu. Po dwóch latach stopniowo się do tego przyzwyczajał i obecnie jeździ do 100 km.

Na skutek wypadku powód do września 2020 r. był na zwolnieniu lekarskim i pobierał najpierw zasiłek chorobowy a następnie rehabilitacyjny. Pod koniec września 2020 r. wrócił do pracy do tego samego banku, ale na niższe stanowisko - doradcy klienta.

(dowód: opinie biegłych ortopedy i neurologa, k. 496-503, psychologa i psychiatry, k. 565-572, zeznania świadka K. G., k. 454v-456, zeznania powoda, k. 414v-415, 605-606)

Po wypadku powoda dotknęły zaburzenia adaptacyjne. Charakteryzują się one zaburzeniami nastroju, zamartwianiem się, stanami lękowymi, lękiem przed różnymi bodźcami, zaburzeniami snu, dolegliwościami bólowymi o podłożu psychologicznym. Na skutek wypadku powód ma też zaburzenia pamięci krótkotrwałej, szczególnie słuchowo - werbalnej. W tym zakresie osiąga wyniki na niskim poziomie w swojej grupie wiekowej. Wpływa to negatywnie na jego

codzienne funkcjonowanie i wykonywanie pracy. Rokowania co do powrotu pełnej sprawności pamięci są co najmniej niepewne, z uwagi na nakładanie się naturalnego procesu osłabiania pamięci z wiekiem.

(dowód: opinia biegłych psychologa i psychiatry, k. 565-572)

Wyżej opisane cierpienia fizyczne i psychiczne powoda były bardzo intensywne w okresie 6 miesięcy od wypadku. Po tym czasie stopniowo się zmniejszały, aż do obecnego stanu stosunkowo niewielkiego nasilenia. Powód nadal jednak wymaga konsultacji ortopedycznych, neurologicznych i psychologicznych.

(dowód: opinia biegłych ortopedy i neurologa, k. 496-503, opinia biegłych psychologa i psychiatry, k. 565-572, zeznania świadka K. G., k. 454v-456, zeznania powoda, k. 414v-415, 605-606)

Po wyjściu ze szpitala powód musiał korzystać z opieki osób trzecich w średnim wymiarze: 4 godzin dziennie do końca sierpnia 2019 r., 2 godzin dziennie od września do listopada 2019 r., pół godziny dziennie od grudnia 2019 r. do lutego 2020 r.

Nie ma podstaw do wnioskowania, że u powoda w przyszłości na pewno pojawią się jakieś nowe, późne następstwa wypadku. Nie można natomiast wykluczyć, że w odległej przyszłości powstaną i będą się szybciej rozwijać zmiany zwyrodnieniowe w obrębie lewego nadgarstka i prawego stawu kolanowego.

(dowód: opinia biegłych ortopedy i neurologa, k. 502-503)

Powód zgłosił pozwanemu szkodę 4 marca 2020 r., wnosząc m. in. o przyznanie mu 200.000 zł zadośćuczynienia i 53.352 zł jako zwrot kosztów opieki za okres od 7 lipca do 31 października 2019 r. W dniu 18 marca 2020 r. w ramach postępowania likwidacyjnego powód został poddany badaniu przez lekarza ortopedę i traumatologa oraz lekarza neurologa. W dniu 1 kwietnia 2020 r. pozwany przyznał powodowi 19.200 zł zadośćuczynienia, 2.287,04 zł kosztów opieki oraz 569,67 zł, 465,55 zł i 458,63 zł jako rekompensatę odpowiednio: utraconego dochodu, kosztów leczenia i kosztów dojazdów. Koszty opieki pozwany przyznał za okres do 31 sierpnia 2019 r. w wymiarze 4 godzin na dobę z zastosowaniem stawki 10,21 zł/h przyjętej na podstawie krajowej płacy minimalnej netto. Świadczenia te zostały powodowi wypłacone.

(dowód: pisma powoda, k. 19-21, 22, pismo pozwanego, k. 25, akta szkody: pisma k. 237, 270, opinie lekarskie 370-376)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o niżej przedstawioną ocenę zgromadzonego materiału.

Zgodnie z art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty powołane przez jedną ze stron i przyznane przez drugą, mając przy tym na uwadze, że ich przyznanie nie nasuwało żadnych zastrzeżeń.

Powód złożył do akt kopie dokumentów. Było to w istocie równoznaczne ze zgłoszeniem twierdzeń o istnieniu dokumentów o formie i treści wynikającej z tych kopii. Pozwany w ramach akt szkody dołączył do akt kopie tych samych dokumentów. Stanowiło to przyznanie faktu istnienia tych dokumentów, ich formy i treści, które pozwalało przyjąć to bez dowodów (art. 229 k.p.c.). Sąd przeprowadził dowód z dokumentów, których istnienie, treść i forma zostały przyjęte bez dowodów, tak jakby zostały złożone w oryginałach lub odpisach.

W ocenie Sądu w pełni wiarygodne były dokumenty urzędowe, które były podstawą ustaleń (w szczególności wyrok w aktach sprawy karnej). Zostały one sporządzone przez powołane do tego organy, w przepisanej formie i stanowiły dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.).

Niektóre dokumenty prywatne, które były podstawą ustaleń, zostały złożone w oryginałach albo w odpisach prawidłowo poświadczonych za zgodność z oryginałem przez pełnomocnika powoda - radcę prawnego. Zgodnie z art. 129 § 3 k.p.c., zawarte w odpisie dokumentu poświadczenie zgodności z oryginałem przez występującego w

sprawie pełnomocnika strony będącego adwokatem, radcą prawnym, rzecznikiem patentowym lub radcą Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa ma charakter dokumentu urzędowego. W związku z tym dokonane przez pełnomocnika powoda poświadczenia wierności oryginałom odpisów dokumentów korzystały z domniemania zgodności treści z prawdą (art. 244 § 1 k.p.c.). W związku z tym należało przyjąć, że odpisy dokumentów są zgodne z oryginałami.

Dokumenty prywatne, które były podstawą ustaleń, nie budziły wątpliwości co do swojej prawdziwości i co do zgodności treści z prawdą, jak też nie były przez strony podważane pod jakimkolwiek względem. Dlatego Sąd uznał je za godne zaufania.

Zeznania świadków: M. K. i A. M. Sąd uznał za godne zaufania w całości. Świadkowie są osobami niezwiązanymi ze stronami i nie mieli żadnego powodu, aby składać fałszywe zeznania. Ich relacje były lakoniczne i rzeczowe. Nie zawierały stwierdzeń przesadzonych, czy sprzecznych z zasadami doświadczenia. Analiza ich treści pozwalała też na wniosek, że były szczere i pozbawione tendencyjności. Świadkowie ograniczali się do odpowiedzi na pytania. W żadnym momencie swoich relacji nie wyszli poza te okoliczności, które mogły być im znane. Jeśli czegoś nie wiedzieli, przyznawali to i nie próbowali zastąpić swojej niewiedzy domysłami. Nie wypowiadali ocen, w szczególności nieuprawnionych. Przede wszystkim jednak ich zeznania były ze sobą zgodne i miały pełne potwierdzenie w innym materiale dowodowym, zwłaszcza w protokołach zawierających ich zeznania złożone w sprawie karnej. Protokoły te potwierdzały, że świadkowie konsekwentnie podtrzymują jedną wersję zdarzeń.

Zeznania świadka K. G. Sąd ocenił jako w pełni godne zaufania. Świadek jest żoną powoda. Mogło to skutkować zarówno niezamierzoną tendencyjnością, jak i celową nieprawdliwością jej zeznań, motywowaną chęcią dopomożenia mężowi w osiągnięciu korzystnego wyniku procesu. Analiza treści i sposobu składania przez nią zeznań nie potwierdziła jednak tego typu obaw. Nie zawierały one stwierdzeń ewidentnie przesadzonych, czy sprzecznych z zasadami doświadczenia. Świadek, choć zeznawała obszernie, to jednak ograniczała się do odpowiedzi na pytania i nie starała się samorzutnie podnosić korzystnych dla powoda faktów lub ocen. Podkreślenia wymaga, że w swoich zeznaniach podała szereg faktów świadczących o istotnej poprawie stanu fizycznego i psychicznego powoda w miarę upływu czasu, choć musiała mieć świadomość, że są to okoliczności, które mogą niekorzystnie wpływać na rozmiar jego roszczenia. Pozwalała to na wniosek, że jej zeznania były szczere i pozbawione tendencyjności.

Głównym czynnikiem przemawiającym za wiarygodnością zeznań świadka K. G. było jednak to, że zostały pozytywnie zweryfikowane przez biegłych ortopedę i neurologa z medycznego punktu widzenia (k. 502) oraz współgrały z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym, zwłaszcza zaś dokumentacją lekarską, tworząc spójną i logiczną całość.

Zeznania świadka K. M. w zakresie, w jakim opisywała okoliczności i przyczyny wypadku, były nieprawdziwe. W tej części były sprzeczne z treścią prawomocnego wyroku sądu karnego, którego świadek nie zaskarżyła. Trzeba uznać, że gdyby rzeczywiście świadek nie spowodowała wypadku, to z pewnością odwołałaby się od wyroku przesądzającego popełnienie przestępstwa i warunkowo umarzającego postępowanie. Jej zeznania były także sprzeczne z wiarygodnymi zeznaniami świadków M. K. i A. M.. Podkreślenia wymaga, że w przeciwieństwie do tych świadków, K. M. miała motyw w składaniu nieprawdziwych zeznań. Była nim co najmniej chęć przedstawiania się w korzystnym świetle i wybielenia się w oczach innych.

Opinię biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych R. A. Sąd uznał za w pełni przydatną i bardzo wartościową, z uwagi na wysoką moc dowodową. Opinia ta została przygotowana przez stałego biegłego sądowego, a więc osobę prezentującą wysoki stopień praktycznej i teoretycznej wiedzy oraz doświadczenia zawodowego w zakresie objętym opiniowaniem. Opinia udzieliła odpowiedzi na tezę sformułowaną w postanowieniu dowodowym. Biegły odniósł się do zagadnień będących przedmiotem opiniowania w sposób szczegółowy, fachowy i rzetelny. Opinia jest spójna, logiczna i zrozumiała. Biegły w sposób jasny i niebudzący wątpliwości wskazał przesłanki, które doprowadziły go do końcowych wniosków. Podkreślenia wymaga, że opinia nie została przez strony zakwestionowana w wyznaczonym im terminie (k. 414).

Powyzsza ocena opinii bieglego z dziedziny rekonstrukcji wypadkow drogowych powodowala, ze zbędne bylo przeprowadzanie w tym samym zakresie dowodu z opinii innego bieglego. Podkreślić trzeba, że inny biegły dysponowałby dokładnie tym samym materiałem, co R. A. i nie ma żadnych przesłanek do wniosku, że mógłby dojść do innych konkluzji. Dlatego Sąd oddalił wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych (k. 605).

Opinie biegłych lekarzy ortopedy B. M. i neurologa A. G. oraz lekarza psychiatry A. T. i psycholog J. W. również stanowiły bardzo wartościowy materiał o wysokiej mocy dowodowej. Jeśli chodzi o lekarzy, została sporządzona przez wieloletnich stałych biegłych sądowych, a więc specjalistów dysponujących dużą wiedzą i doświadczeniem w swoich dziedzinach wiedzy. Dodatkowo biegły A. G. jest doktorem habilitowanym nauk medycznych, co jeszcze umacniało przekonanie o jego wysokich kwalifikacjach. Natomiast jeśli chodzi o biegłą psycholog, nie jest ona wprawdzie stałym biegłym sądowym, ale stale współpracuje z tut. Sądem, wykonując rocznie kilkadziesiąt opinii z dziedziny psychologii. Jest przy tym od wielu lat zatrudniona na oddziale psychiatrycznym szpitala w Z.. Jej duża wiedza i doświadczenie w dziedzinie objętej opiniowaniem nie budziła więc żadnych wątpliwości. Obie opinie zostały sporządzone w sposób fachowy i rzetelny. Są też spójne, logiczne i zrozumiałe. Zawierają odpowiedzi na tezy dowodowe oraz przekonujące i wyczerpujące ich uzasadnienia. Zaznaczyć trzeba, że opinie nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

Powód domagał się uzupełnienia opinii biegłych ortopedy i neurologa (k. 514), jednak Sąd uznał ten jego wniosek za niezasadny. Powodem takiej decyzji było, po pierwsze, to, że opinia zawierała odpowiedzi na pytania powoda o występujące u niego ograniczenia aktywności (por. pkt 5 wniosków opinii, k. 502) i o blizny (por. badania przedmiotowe, k. 500). Po drugie, powodem było to, że pytanie o wysokość uszczerbku na zdrowiu zmierzało do ustalenia okoliczności nieistotnej dla rozstrzygnięcia sprawy. Wysokość uszczerbku na zdrowiu nie jest przejawem krzywdy i nie decyduje o jej rozmiarze. Po trzecie, powodem było też to, że pytanie o przyszłe, możliwe zmiany zwyrodnieniowe zmierzało do ustalenia następstw wypadku, co do których biegli wypowiedzieli się, że są obecnie niemożliwe do przesądzenia, gdyż dotyczą odległej przyszłości (por. pkt 6 wniosków opinii, k. 503). W związku z tym Sąd oddalił wniosek powoda o uzupełnienie opinii biegłych ortopedy i neurologa (k. 605).

W niniejszej sprawie, z oczywistych przyczyn, znaczenie dla jej rozstrzygnięcia mogły mieć jedynie zeznania powoda i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do nich. Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań jako źródło poznania prawdy jest najbardziej niepewny. Dlatego też Sąd zeznania powoda dokładnie zweryfikował przez ich konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Taka ich krytyczna ocena prowadziła do wniosku, że są wiarygodne. Były one przekonujące, spójne i logiczne a przede wszystkim znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Wiarygodność zeznań powoda co do skutków wypadku z medycznego punktu widzenia potwierdziła opinia biegłych ortopedy i neurologa. Zeznania miały także silne oparcie w pozostałym materiale dowodnym: zeznaniach świadka K. G., dokumentacji medycznej, opiniach biegłych. Podkreślenia też wymaga, że powód nie tylko przyznał, że nie pamięta przebiegu wypadku, ale podał też fakty, które były dla niego niekorzystne (np. co do osiągniętej znacznej poprawy stanu zdrowia fizycznego i psychicznego), co upewniało o jego szczerości i prawdomówności.

Sąd zważył, co następuje:

Powód zgłosił w pozwie dwa roszczenia z tytułu odpowiedzialności pozwanego za posiadacza pojazdu mechanicznego, z którym łączyła go umowa odpowiedzialności cywilnej: o zadośćuczynienie za krzywdę wynikłą z uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia i o odszkodowanie z tytułu kosztów opieki. Z kolei pozwany podniósł zarzuty przyczynienia i wygaśnięcia roszczeń wobec adekwatności już wypłaconych świadczeń do rozmiaru krzywdy i szkody powoda.

Pozwany w toku postępowania likwidacyjnego uznał i przyjął swoją odpowiedzialność za szkodę powoda. Nastąpiło to pismem z 1 kwietnia 2020 r., a więc pod rządami ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (Dz.U. z 2015 r. poz. 1844). W art. 28 stanowi ona, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie lub świadczenie na podstawie uznania roszczenia uprawnionego z umowy ubezpieczenia w wyniku ustaleń dokonanych w przeprowadzonym przez siebie postępowaniu, o którym mowa w art. 29, zawartej z nim ugody lub prawomocnego

orzeczenia sądu. Ustawodawca, wskazując w przytoczonym przepisie jako jedną z podstaw obowiązku wypłaty odszkodowania uznanie swojej odpowiedzialności przez ubezpieczyciela w oparciu o wyniki przeprowadzonego przez niego sformalizowanego, określonego ustawą postępowania likwidacyjnego, nadał tej czynności charakter uznania właściwego. Obejmuje ono dwa elementy - zasadę odpowiedzialności oraz uznaną przez ubezpieczyciela wysokość świadczenia. Uznanie takie pociąga za sobą ten skutek, że co do elementów uznanych poszkodowany nie musi już udowadniać podstaw odpowiedzialności ubezpieczyciela, lecz jedynie dokonane uznanie. Konsekwencją uznania właściwego jest więc zmiana rozkładu ciężaru dowodu. W realiach procesu sądowego z powództwa poszkodowanego przeciw zakładowi ubezpieczeń oznacza to, że powód, któremu ubezpieczyciel wypłacił odszkodowanie, uznając swoją odpowiedzialność za ubezpieczonego sprawcę szkody, może powołać się na uznanie podstaw odpowiedzialności, zaś pozwany ubezpieczyciel, chcąc się zwolnić od odpowiedzialności musi dowieść, że podstawy jego odpowiedzialności jednak nie istnieją (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2014 r., V CSK 512/13, OSNC 2015/7-8/88 i z dnia 12 lutego 2016 r., II CSK 251/15, nie publ., dostępny w zbiorze Legalis – wprawdzie orzeczenia te zapadły na tle poprzedniej ustawy o działalności ubezpieczeniowej, ale w komentowanym zakresie treść nowej ustawy jest praktycznie identyczna).

Pozwany w toku procesu nie zakwestionował zasady swojej odpowiedzialności i nie budziła ona wątpliwości. Czyniło to zbędnym czynienie rozważań w tym zakresie.

Między stronami sporny był rozmiar krzywdy powoda i wielkość należnego mu z tego tytułu zadośćuczynienia. Powód domagał się 100.800 zł ponad 19.200 zł, które już otrzymał. Zatem należne mu zadośćuczynienie określił na 120.000 zł.

Dla określenia wysokości zadośćuczynienia decydujące znaczenie ma art. 445 k.c. Przepis ten, nawiązując do art. 444 § 1 k.c., stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Odszkodowanie przewidziane w tym przepisie ma stanowić rekompensatę za niemajątkową szkodę na osobie, określaną przez k.c. jako krzywda. Jej istotą są ujemne przeżycia fizyczne i psychiczne poszkodowanego. Tego rodzaju przeżycia nie dają się w sposób prosty i adekwatny przeliczyć na pieniądze, jednakże orzecznictwo sądów wypracowało pewne kryteria, które są pomocne przy określaniu wysokości zadośćuczynienia w każdym konkretnym przypadku. Przede wszystkim istotne są rodzaj, charakter, czas trwania i intensywność cierpień, zarówno psychicznych jak i fizycznych, następnie trwałość skutków doznanego urazu lub rozstroju zdrowia, wynikające z niego ograniczenia możliwości normalnego funkcjonowania w codziennym życiu, prognozy co do pełnego powrotu do zdrowia i wiek poszkodowanego oraz związany z tym prawdopodobny czas trwania jego przyszłych cierpień fizycznych i psychicznych. Dodać należy, że zgodnie z powszechnie akceptowanym poglądem, zadośćuczynienie za krzywdę winno mieć ekonomicznie odczuwalną wartość, jednak jego wysokość musi być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Bezpośrednio w wyniku zdarzenia z 1 lipca 2017 r. powód doznał obrażeń ciała w postaci: urazu czaszkowo-mózgowego ze stłuczeniem mózgu, stłuczenia płuc, złamania wyrostka rylcowatego kości promieniowej i łokciowej nadgarstka lewego z podwichnięciem kości księżycowatej, urazu prawego kolana z uszkodzeniem łąkotki przysródkowej i więzadła krzyżowego przedniego oraz ogólnych potłuczeń. W okresie bezpośrednio po wypadku u powoda wystąpiły znaczne zaburzenia funkcji poznawczych w postaci utraty pamięci bieżącej i wstecznej a w późniejszym czasie zaburzenia pamięci krótkotrwałej oraz zaburzenia nastroju.

Natężenie związanych z wymienionymi obrażeniami cierpień fizycznych było bardzo duże w okresie sześciu miesięcy po wypadku a później stopniowo malało aż do obecnego stosunkowo niewielkiego nasilenia. Bezpośrednio po wypadku powód przez kilka dni był w stanie śpiączki farmakologicznej, więc nie odczuwał bólu. Późniejszych cierpień fizycznych za okres objęty amnezją nie pamięta, ale nie zmienia to faktu, że miały one miejsce i zwiększały zakres jego krzywdy. Powód odczuwał różnego rodzaju cierpienia fizyczne: najpierw ból całego ciała związany z doznanymi potłuczeniami, później zaś bóle głowy, a także prawej nogi, lewej ręki, w tym związane z rehabilitacją. W związku z tym przez pół roku przyjmował środki przeciwbólowe praktycznie stale. Z czasem opisane cierpienia powoda zmniejszały się i

ustępowały, tak że obecnie dokuczają mu jedynie sporadycznie. Ich łagodzenie wymaga tylko doraźnego zażywania środków przeciwbólowych. Nie ma jednak szans na ich całkowite ustąpienie.

Powód spędził w szpitalach z powodu wypadku łącznie prawie dziewięć tygodni (włączając pobyt w szpitalu rehabilitacyjnym) oraz przeszedł trzy operacje, mające na celu przywrócenie sprawności dłoni i kolana. Przez cały czas do chwili obecnej musi też wykonywać ćwiczenia rehabilitacyjne, co pochłania około 2 do 2,5 godziny dziennie. Musi też regularnie uczęszczać na kontrolne wizyty lekarskie i psychoterapię.

Powód nigdy nie wróci do stanu zdrowia sprzed wypadku. Przed wypadkiem był zdrowy, w pełni sprawny fizycznie, uprawiał sporty, aktywnie spędzał czas. W jego wyniku stał się człowiekiem o trwale obniżonej sprawności fizycznej i z dokuczliwymi zaburzeniami pamięci.

Cierpienia psychiczne powoda związane z wypadkiem trzeba ocenić jako również poważne. Powód w chwili wypadku miał 38 lat. Na jego skutek przez kilka miesięcy miał poważne zaburzenia adaptacyjne, łączące się z zaburzeniami nastroju i snu, zamartwianiem się, stanami lękowymi, utratą radości życia. Przez wiele tygodni był też mniej lub bardziej niesamodzielny i uzależniony od innych osób ze wszystkimi łączącymi się z tym negatywnymi przeżyciami. Przez ponad rok jego życie było podporządkowane wyłącznie leczeniu i rehabilitacji. W efekcie odzyskał sprawność fizyczną, ale nie w pełni. Niedostępne są dla niego dawne aktywności, jak bieganie, jazda na rowerze, czy turystyka górską i czerpana z nich przyjemność. Powód nigdy nie będzie w stanie wrócić do poprzedniego, aktywnego modelu życia. Nie ma już także możliwości realizowania swojej pasji motocyklowej. W wyniku wypadku stracił nie tylko możliwość podejmowania pewnych form aktywności fizycznej, ale także częściowo pamięć. Istotne zaburzenia pamięci nadal się u niego utrzymują i najprawdopodobniej nigdy już nie ustąpią. Uprzykrzają one codzienne życie i wiąże się ze znacznym dyskomfortem.

Na skutek wypadku powód stracił dotychczasowe stanowisko pracy. Wprawdzie wrócił do pracy w tym samym miejscu, ale na niższe stanowisko. Ta degradacja także musiała być dla niego przykra.

Powód ma obecnie 41 lat. Jego cierpienia fizyczne związane z wypadkiem nie są już bardzo nasilone, ale jednak z pewnością są dokuczliwe i będą mu towarzyszyć do końca życia. Do śmierci będą mu też towarzyszyć negatywne przeżycia psychiczne wynikające z tego zdarzenia. Chodzi tu o żal po życiowej pasji i straconym sposobie życia, które, gdyby nie wypadek, mógłby jeszcze przez wiele lat realizować. Niewątpliwie z wiekiem coraz bardziej dolegliwe będą też dla powoda problemy z pamięcią. Dawało to podstawę do uwzględnienia w ramach jego krzywdy również tych przyszłych negatywnych przeżyć. Biorąc pod uwagę, iż średnia, oczekiwana długość życia mężczyzn w Polsce wynosi obecnie około 72 lat, krzywda z tego tytułu musiała być oceniona jako istotna.

Podsumowując, krzywdę już doznaną przez powoda na skutek wypadku i nieuchronnie go czekającą należało uznać za dużą. W ocenie Sądu odpowiednią w rozumieniu art. 445 k.c. sumą zadośćuczynienia za tą krzywdę była kwota 110.000 zł. Jest to kwota, która spełni zarówno funkcję kompensacyjną, jak też – w stosunku do krzywdy powoda – nie jest nadmierna z punktu widzenia przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa. Podlegała ona jednak z pomniejszeniem o kwotę 19.200 zł, którą powód już otrzymał od pozwanego z tytułu zadośćuczynienia. Dlatego to jego roszczenie było uzasadnione do kwoty 90.800 zł.

Powód domagał się odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia od 6 kwietnia 2020 r. i żądanie to było uzasadnione. Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast zgodnie z § 2 art. 481 k.c., jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie (...). Z kolei zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Stosownie zaś do art. 14 ust. 2 ustawy, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania

okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Powód zgłosił pozwanemu roszczenie o zadośćuczynienie 4 marca 2020 r. Termin 30 dni liczony od tej daty upłynął 3 kwietnia 2020 r. Pozwany mógł w tym czasie ocenić roszczenie powoda tak co do zasady, jak i co do wysokości. Świadczy o tym najlepiej fakt, że sam tak przyjął i 1 kwietnia 2020 r. uznał roszczenie powoda co do zasady oraz w zakresie 19.200 zł jako pełnego zadośćuczynienia. Uzasadniało to przyznanie odsetek za opóźnienie od 6 kwietnia 2020 r., zgodnie z żądaniem powoda.

Powód wnosił o zasądzenie na jego rzecz 11.917,36 zł odszkodowania, na które składały się koszty opieki nad nim do 19 lutego 2020 r.

W myśl art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. W zakres pojęcia „wszelkich kosztów” wynikłych z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia wchodzi także koszty koniecznej opieki nad poszkodowanym. Wskazać przy tym należy, że roszczenie o odszkodowanie z art. 444 § 1 k.c. przysługuje wyłącznie poszkodowanemu – bez względu na to, kto faktycznie poniósł koszty, o których mowa w tym artykule (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 1964, w sprawie I CR 639/63, OSNCP 1965/9/142 wydany na tle art. 161 § 1 kodeksu zobowiązań, ale w orzecznictwie i doktrynie powszechnie akceptowany także w odniesieniu do art. 444 § 1 k.c.).

Z dokonanych ustaleń wynikało, że powód wymagał opieki: do końca sierpnia 2019 r. w wymiarze 4 godzin dziennie, od września do listopada 2019 r. w wymiarze 2 godzin dziennie i od grudnia 2019 r. do lutego 2020 r. w wymiarze pół godziny dziennie. Stawka za godzinę opieki była bezsporna do kwoty 10,21 zł przyjętej przez pozwanego i w takiej wysokości została przez Sąd uwzględniona.

Pozwany przyznał i wypłacił powodowi odszkodowanie z tytułu kosztów opieki za okres do 31 sierpnia 2019 r. w pełnej, należnej mu wysokości - 2.287,04 zł. Wobec tego jego roszczenie za ten okres wygasło, natomiast było częściowo uzasadnione co do pozostałego okresu objętego żądaniem pozwu - od 1 września 2019 r. do 19 lutego 2020 r. Koszty opieki od 1 września do 30 listopada 2019 r. w wymiarze dwóch godzin dziennie wyniosły 1.858,22 zł (91 dni x 2 godziny x 10,21 zł). Koszty opieki od 1 grudnia 2019 r. do 19 lutego 2020 r. w wymiarze pół godziny dziennie wyniosły 255,25 zł (50 dni x 0,5 godziny x 10,21 zł). Łącznie było to 2.113,47 zł i taką kwotę z tego tytułu Sąd zasądził w punkcie 2 wyroku.

Powód domagał się odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie odszkodowania od 13 kwietnia 2020 r. i żądanie to było uzasadnione z tych samych przyczyn, dla których uzasadnione było żądanie odsetek od zadośćuczynienia. Powód 4 marca 2020 r. zgłosił pozwanemu roszczenie o odszkodowanie z tytułu opieki za okres do 19 lutego 2020 r. Także w tym przypadku pozwany był w stanie w terminie 30 dni ocenić roszczenie powoda i wypłacić mu należne odszkodowanie w pełnej wysokości.

Pozwany podniósł zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody. Podstawę prawną takiego zarzutu stanowi art. 362 k.c., zgodnie z którym, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

O przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody można mówić tylko wówczas, gdy miało miejsce jego obiektywnie nieprawidłowe zachowanie, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Chodzi więc o sytuacje, gdy szkoda występuje w wyniku współdziałania przynajmniej dwóch przyczyn, z których jedną jest takie zachowanie zobowiązanego do naprawienia szkody, z którym wiąże się odpowiedzialność cywilna, a drugą niewłaściwe zachowanie poszkodowanego (zob. przykładowo wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09 i z dnia 30 stycznia 2014 r., III CSK 79/13, nie publ., dostępne w bazie Lex). Taka sytuacja nie wystąpiła w niniejszej sprawie. Ustalony stan faktyczny prowadził do wniosku, że

powodowi nie można przypisać żadnego niewłaściwego zachowania, a tym bardziej takiego, który pozostawałby ze szkodą (wypadkiem) w normalnym związku przyczynowym.

Pozwany zarzucił, że powód przyczynił się do powstania szkody przez to, że nie zachował należytej ostrożności podczas manewru wyprzedzania samochodu H.. Żadne dowody nie potwierdzały takiego stanu rzeczy. W szczególności pozwany nie wykazał, że w momencie, w którym powód rozpoczął manewr wyprzedzania, samochód H. miał włączony kierunkowskaz. Przeciwnie, zeznania świadka A. M. i dokonane na ich podstawie ustalenia wskazywały, że tak nie było. W konsekwencji należało uznać, że powód nie udowodnił podstawy faktycznej zarzutu przyczynienia (art. 6 k.c.), co czyniło go bezzasadnym.

W związku z powyższym Sąd uznał, że nie zaistniały przesłanki do przyjęcia przyczynienia powoda i nie uwzględnił tego zarzutu. W rezultacie nie było podstaw do obniżenia należnych powodowi świadczeń.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w punkcie 1 i 2 wyroku.

Z przyczyn wynikających z wyżej przedstawionych rozważań, roszczenia powoda o zadośćuczynienie i o odszkodowanie były bezzasadne w części przekraczającej zasądzone na jego rzecz kwoty, dlatego Sąd je oddalił w punkcie 3 wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c., obciążając nimi w całości pozwanego, gdyż wysokość należnej powodowi sumy w przeważającej mierze zależała od oceny Sądu. Głównym roszczeniem powoda było zadośćuczynienie. Zależało ono wyłącznie od oceny Sądu, a jednocześnie kwota dochodzona przez powoda z tego tytułu była utrzymana w rozsądnych granicach, dzięki czemu kwota zasądzona była od niej tylko nieznacznie niższa.

Na koszty powoda składały się opłata od pozwu 5.636 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł, wynagrodzenie pełnomocnika 5.400 zł i wydatki na biegłych 2.820,28 (k. 527 i 586). Łącznie było to 13.873,28 zł i taką też sumę Sąd zasądził na jego rzecz jako zwrot kosztów procesu w punkcie 4 wyroku.

SSO Marcin Garcia Fernandez